

„PROMISES - OBIECANKI” w GDYNI

Tak się stało, że najbardziej cenionego obecnie twórcę słowno-musicalu „Promises — promises” (Obiecanki — obiecanki) Burta Bacharacha, z którego premiera wystąpi aktualnie Teatr Muzyczny w Gdyni, poznałam w 1981 roku na wielkim recitalu piosenkarskim Marleny Dietrich w hali Stoczni Gdańskiej. To właśnie ów utalentowany kompozytor opracował muzycznie świetny program, z którym legendarna gwiazda międzynarodowej piosenki objechała cały niemal świat, budząc nieklamany zachwyt również i dla kompozytora, bardzo młodego wówczas człowieka, który z prawdziwą maestrią wyeksponował sztukę piosenkarską „boskiej Marleny”.

„Promises — promises” „nowego Gershwina” — Burt Bacharacha jest dotychczas jego jedynym musicaliem. W jego muzyce, jak pisze Antoni Marianowicz, „pobrzmiwają elektroniczne fale i młodzieżowy beat, brazylijskie rytmy i biblijne zaśpiewy amerykańskich Murzynów. Ta muzyka rozsada wszystkie dawne konwencje piosenki, pulsując bezustannym, zmiennym rytmem, opadając, to znów wzbijając się niczym w atomowych wybuchach”.

Nic więc dziwnego, iż jej interpretatorzy muszą wyróżniać się autentyczną muzykalnością i wrażliwością sceniczną oraz dobrym warsztatem aktorskim. Bezsporną zasługą Danuty Baduszkowej, inscenizatora i reżysera musicalu, jest wydobycie

z aktorów ustawionych reżysersko przy współpracy Zbigniewa Bogdańskiego wręcz bezbłędnie wszystkich możliwości. Wspólny wysiłek całego zespołu sprawia, że świetny musical Bacharacha mieni się na gdynińskiej scenie kolorami tęczy... Przyczynia się do tego również znakomita, funkcjonalna, na wskroś współczesna, oszałamiająca pomysłami scenografia i kostiumy Andrzeja Markowicza, które oddają wierne klimaty amerykańskiej stolicy, ojczyzny światowych musicalów.

Niemalą zasługą reżysera dyr. Danuty Baduszkowej oraz utalentowanego, młodego choreografa, Przemysława Śliwy (wychowanka Konrada Drzewieckiego), jak i wytrawnego dyrygenta Ryszarda Damrosza, jest zarówno naładowane elektrycznością tempo akcji, podbudowanej żywiołową, świetnie zsynchronizowaną muzyką.

Niespokojny rytm nieustannego tańca, jego rozmach zapiera dech w piersiach widzów, afirmujący dzięki owym walorom bez sprzeciwów dość banałną intrygę libretta Neil Simona, opartą na bestsellerze Billy Wildera pt. „Garsoniera”. Publiczność oklaskuje zatem spontanicznie cały zespół Teatru Muzycznego i jego realizatorów z rewelacyjnym Jackiem Labudą w roli Chucka Bartera na czele. „Promises — promises” jest musicaliem nie tylko na dziś lecz i na jutro...

JULIA ZIEGENHIRTE